

4'30'

(4) 655

" NIEDOPALEK "

Humoreska wg opowiadania Van Vermeskerken

Osoby:

Betty - Gena Wydrych
Mąż Betty Hans - Zdzisław Krauze
Przyjaciół Betty - Henryk - Jerzy Stasiuk

x x x

/Przyjaciół Betty - Henryk siedzi przy pianinie i gra melodię Beethovena, a Betty marzy .../

Betty: Tak dobrze mi, ~~Henryku~~, z tobą przy tej muzyce...

Henryk: /przestaje grać/ - A mnie zmęczył ten upał... Napilbym się czegoś kochanie ...

Betty: Dobrze, Henryczku, zaraz ci podam ...

/Przez otwarte okno z podwórza efekty przejeżdżającego i zatrzymującego się samochodu osobowego oraz głos męża Betty - Hansa: /

Hans: Halo, Betty! Jesteś na górze? Mam dla ciebie miłą niespodziankę! Halo, czy słyszysz ?

Betty: /Przerażona/ O Boże, mąż! Henryku! Schowaj się szybko w tamtym pokoju. Tylko zabierz marynarkę! Prędezej, błagam cię! Prędezej, zejdz kuchennymi schodami... On cię nie zauważy...

/Betty podbiega jednocześnie do okna/

Betty: To ty, Hans? Wcześniej wróciłeś ...

/Hans zatrzaskuje drzwiczki samochodu i wbiega po
schodach do mieszkania /

Hans: Jesteś jakaś dziwnie podniecona?-/całuje ją/

Betty: Już z biura ?

Hans: Urwałem się wcześniej, nie było klientów. Piękna pogoda
więc pomyślałem, że warto pojechać samochodem za miasto.
Cieszysz się ?

Betty: Naturalnie. Jestem szczęśliwa, bardzo ... /pociera zapalną
o pudełko/ - Zapalisz ?...

Hans: Dziękuję ...

Betty: Sprawiliś mi wielką radość. Nudziłam się, nie wiedziałam
co robić z czasem... Och, Hans, czemu tak patrzysz ?

Hans: Co robią na stole te dwie filiżanki ?

Betty: Ach ... właśnie miałam ci powiedzieć, że dopiero przed
kwadransem wyszła od nas Elżbieta. Pogadałyśmy sobie o różnych
babskich sprawach. Chciałam, żeby została u nas na obiedzie,
ale bardzo się spieszyła...

Hans: No to ubieraj się ~~teraz~~ szybko. Zaraz jedziemy.

/podchodzi do kominka i zdejmuje stamtąd niedopałek
papierosa/

Betty: Och! /zmieszana/ Oglądasz ten niedopałek papierosa ?

Hans: Nic, nie zdjąłem go z kaminka, by położyć go na popielniczkę...

Betty: O, Hans, bardzo cię przepraszam za ten nieporządek... /dalej jest bardzo nieswoja/

Hans: Ależ Betty kochanie ? Co się z tobą dzieje ?! Uspokój się !

Betty: Bo chciałam ci wyjaśnić, że to Elżbieta zostawiła na kominku ten niedopałek.

Hans: No, już dobrze, dobrze ...

Betty: /Przerywając mu nerwowo/ - Równa babka z tej Elżbiety, ale strasznie roztrzepana. Miała na stole popielniczkę, a niedopałek rzuciła na kominek... ale ona u siebie w domu też jest taka... O Boże... Czemu patrzysz na mnie tak dziwnie ?!

~~Powiedz, Hans ?~~

Hans: Mniejsza z tym ... Drobiazg...

Betty: W takim razie poradź mi kochany. Chcę przestawić meble.

Czy nie uważasz, że biblioteka będzie się lepiej prezentować

na tamtej ścianie? Pianino można by przesunąć tu, pod okno,

a fotel i stolik z telewizorem pod tamtą ścianę... Co ty na to

Hans: /mechanicznie, jakby myśli jego były zaprzątnięte czymś zupełnie innym /

... oczywiście... oczywiście ... Też mi się wydaje, że tak będzie lepiej...

Betty: ~~No~~ Jestem już gotowa ...

Hans: ~~No~~ to chodźmy ~~do wozu~~ .

/Kroki, efekt zamykania drzwi, kroki po schodach, zapuszczanie motoru i efekty jadącego samochodu/

Betty: /nieśmiało/ - Hans, kochanie ...

Hans: Co, Betty ?

Betty: Dlaczego nie odzywasz się do mnie ?

Hans: Myślę o czymś ...

Betty: O czym ?!

Hans: Nie ma sensu mówić o tym... A zresztą to drobiazg...

Betty: Błagam cię Hans, powiedz mi, chyba nie masz tajemnic przede mną ?!

Hans: Zastanawiam się, dlaczego powiedziałaś mi w domu, że ten niedopałek na kominku zostawiła Elżbieta ?!

Betty: /Wytracona z równowagi i zdezorientowana/ - O, Boże ! Nie podejrzewasz chyba, że cię okłamałam ?!

Hans: Nie histeryzuj! Betty, co ty wyrabiasz? Uspokój się !

Betty: /szlochając/ - Ja już tego nie zniosę! Powiedz o co ci chodzi..

Hans: /wolno i spokojnie/ - Bo ja doskonale wiem czyj to papieros!

Betty: Więc dlaczego mnie dręczysz?!

Hans: Ależ ani mi w głowie, żeby cię dręczyć kochanie. Chcę ci tylko powiedzieć, że to był mój papieros...

Betty: Twój ?!

Hans: Oczywiście! Spiesząc się rano, dopaliłem go tylko do połowy i przez zapomnienie ~~rano~~ zostawiłem na kominku... Bardzo cię kochanie za to przepraszam.

/Muzyka/